VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych**
(nr 89)
z dnia 7 grudnia 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 89)

7 grudnia 2017 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zaopiniowała:

– kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pana Krzysztofa Dębnickiego, pana Grzegorza Kozłowskiego i panią Iwonę Woicką-Żuławską.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marek Magierowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Dębnicki** kandydat na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Malezji oraz w krajach dodatkowych akredytacji: Państwie Brunei Darussalam i Republice Filipin, **Grzegorz Kozłowski** kandydat na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Estońskiej, **Iwona Woicka-Żuławska** kandydatka na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Królestwie Norwegii.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Piotr Babiński** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Witam pana Marka Magierowskiego, podsekretarza Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Witam kandydatów na ambasadorów, pana Krzysztofa Dębnickiego, pana Grzegorza Kozłowskiego i panią Iwonę Woicką-Żuławską.

Doręczony porządek obrad przewiduje dwa punkty. W punkcie pierwszym zaopiniowanie kandydatów wymienionych wcześniej na stanowiska ambasadorów Rzeczypospolitej Polskiej, a w punkcie drugim sprawy bieżące. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu uznam, iż Komisja akceptuje ten porządek. Sprzeciwu nie słyszę.

Zatem przystępujemy do realizacji punktu pierwszego. Pragnę przypomnieć, że opiniowanie kandydatów przez Komisję Spraw Zagranicznych wynika z tradycji, a zgodnie z tą tradycją posiedzenie ma charakter jawny, jest transmitowane w Internecie. Jego zapis również będzie dostępny na stronach internetowych, co rekomenduję uwzględnić podczas naszego posiedzenia.

Przystępujemy do przesłuchania pana Krzysztofa Dębnickiego, kandydata na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Malezji oraz w krajach dodatkowych akredytacji: w Państwie Brunei Darussalam i w Republice Filipin.

Bardzo proszę ministra Marka Magierowskiego o prezentację kandydatury. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Marek Magierowski:

Dziękuję serdecznie. Panie przewodniczący, pani przewodnicząca, szanowne panie posłanki, panowie posłowie, Krzysztof Dębnicki, dyplomata, profesor Collegium Civitas, były profesor Wydziału Orientalistyki Uniwersytetu Warszawskiego, ma za sobą wiele lat pracy naukowej i dyplomatycznej. Po ukończeniu studiów na Wydziale Historii UW w roku 1975 rozpoczął pracę w Studium Afrykanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego, ale wkrótce przeniósł się do Instytutu Orientalistycznego tego samego uniwersytetu, gdzie pracował aż do przejścia na emeryturę w roku 2016. Prowadził prace badawcze i wykłady związane ze współczesną historią i problematyką społeczną i polityczną Azji Południowej oraz Centralnej.

Głównym obiektem jego zainteresowań były państwa himalajskie: Tybet, Indie, Pakistan, Afganistan. W roku 1983 uzyskał w Uniwersytecie Warszawskim stopień dok-

tora, a w roku 2008 doktora habilitowanego za książkę „Przemoc i konflikt w systemie politycznym niepodległych Indii". W roku 1985 wyjechał na stypendium do Centre of Advanced Study in Sociology Uniwersytetu Delhijskiego, a w roku 1991 do State University of New York at Stony Brook, Long Island w Stanach Zjednoczonych.

Pracę w dyplomacji rozpoczął w roku 1993. W latach 1995-1999 był radcą w Ambasadzie RP New Delhi. Przez 9 miesięcy pełnił obowiązki chargé d'affaires tej placówki. W latach 2001-2005 był ambasadorem RP w Ułan Bator, a w latach 2007-2010 ambasadorem Polski w Islamabadzie. Po powrocie z placówki w Pakistanie złożył wymówienie z pracy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i wrócił do pracy dydaktycznej w Uniwersytecie Warszawskim na stanowisku profesora, uzyskując jednocześnie stanowisko profesora Collegium Civitas. W Collegium Civitas kierował programem „Asian Studes" oraz do roku 2017, czyli do bieżącego roku, prowadził kurs wykładów z zakresu polityki zagranicznej i bezpieczeństwa w Azji. W roku 2016 przeszedł na emeryturę nie rezygnując wszakże z pracy w Collegium Civitas.

Krzysztof Dębnicki był przez wiele lat niezależnym dziennikarzem. Pisał dla „Rzeczpospolitej", „Gazety Wyborczej", „Tygodnika Solidarność", „Nowego Dziennika Polskiego" ukazującego się w Nowym Jorku, „National Geographic", „Nowego Świata", „Times of India", „The Guardian", „Przekroju" i „Palestry". W latach 1991-1993 był korespondentem dziennika „San Francisco Chronicle" w Polsce.

Jako niezależny fotograf współpracował z agencjami fotograficznymi w Wielkiej Brytanii i Singapurze. Jest autorem pierwszego w Polsce filmu dokumentalnego o Newarach z Doliny Kathmandu, nagrodzonego w roku 1974. Jest autorem czterech książek i wielu artykułów oraz wraz z żoną wystawy fotograficznej na zakończenie swojej misji w Ułan Bator. Kandydat posiada potwierdzoną znajomość języka angielskiego oraz rosyjskiego.

W latach 70. odbył kilka podróży drogą lądową przez Azję Centralną do Pakistanu, Indii, Nepalu i Sittimu. W 1986 r. w drodze powrotnej ze stypendium w Indiach przejechał przez Tybet, Chiny, Mongolię i Związek Radziecki, a w 1988 r. przez zachodnią chińską prowincję Sinciang. W roku 1999 wracając z placówki w New Delhi przejechał na motocyklu przez postsowiecką Azję Centralną i Federację Rosyjską. Podróżował po Azji PołudnioWschodniej, w tym po Birmie, Tajlandii, Malezji, Laosie i Indonezji.

Biorąc pod uwagę predyspozycje i doświadczenie zawodowe kandydata, przygotowanie merytoryczne i kompetencje, z pełnym przekonaniem pragnę rekomendować pana Krzysztofa Dębnickiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Malezji oraz w krajach dodatkowej akredytacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu ministrowi za prezentację kandydatury. Bardzo proszę pana ambasadora o przedstawienie priorytetów misji w Malezji. Bardzo proszę.

Kandydat na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Malezji Krzysztof Dębnicki:

Dziękuję, panie ministrze. Dzień dobry. Panie przewodniczący, pani przewodnicząca, szanowni panie i panowie posłowie, mam zaszczyt stanąć przed Wysoką Komisją, jako kandydat na ambasadora Rzeczypospolitej w Malezji, Brunei Darussalam i na Filipinach. Wszystkie te trzy kraje znajdują się w Azji Południowo-Wschodniej, należą do ASEAN, czyli jednej z najważniejszych organizacji międzynarodowych na świecie. Są to bardzo różne państwa. Filipiny to ponad 100 mln republika, z wyraźną, prawie 90% przewagą chrześcijan. Malezja to 30 mln monarchia elekcyjna, o 60% udziale muzułmanów. Natomiast Brunei Darussalam, to niewielka, bo ma niecałe 6 tys. km kw., islamska (w 70%) monarchia dziedziczna, której mieszkańcy wszakże należą statystycznie do najbogatszych na świecie. Mówię statystycznie, ponieważ tam dyspersja dochodów jest bardzo duża, jedni są bardzo bogaci, a inni są dość biedni – pomimo 26 tys. dolarów na głowę rocznego dochodu.

Podstawowe zadania placówki w relacjach z wymienionymi przeze mnie państwami, w mojej opinii, powinny obejmować:

– Rozwój dobrych, politycznych relacji dwustronnych, między innymi poprzez realizowanie wzajemnych wizyt na wysokim szczeblu, wizyt resortowych oraz współpracy międzyparlamentarnej. Do współpracy międzyparlamentarnej jeszcze za chwilę wrócę.

– Prezentowanie Polski, jako nowoczesnego, szybko rozwijającego się, bogatego kulturowo państwa, członka Unii Europejskiej, dobrego partnera biznesowego i korzystnego miejsca dla zagranicznych inwestycji. Tutaj chciałbym podkreślić znaczenie prezentowania Polski, jako członka Unii Europejskiej. Jesteśmy inaczej trochę postrzegani, jako członek Unii Europejskiej, niż jako państwo leżące po prostu gdzieś w Europie Środkowo-Wschodniej, i to widać. Miałem z tym do czynienia w Mongolii, kiedy okazało się, że po wstąpieniu do Unii Europejskiej w 2004 r. polskie towary zaczęły się nagle sprzedawać lepiej. Na pytanie, dlaczego? Odpowiadano mi: – Ponieważ jesteście w tej samej organizacji, w której są również Niemcy, a niemieckie towary w Mongolii sprzedają się najlepiej, bo mają najwyższą ocenę jakościową.

– Zwracanie uwagi, że historycznie Polska była, a w jakimś sensie pozostaje do dnia dzisiejszego państwem wieloetnicznym i wieloreligijnym. W jakimś sensie pozostaje, bo w wyniku II wojny światowej przestała być tak wieloreligijna i wieloetniczna, jak była. W tym kontekście warto podkreślić, to dotyczy przede wszystkim Malezji i Brunei Darussalam, bliskie, historyczne i etniczne związki kulturowe, jakie historycznie ma Polska ze światem islamu, oraz historycznie dobrą współpracę chrześcijańskiej większości z islamską mniejszością w Polsce. Jest to, myślę, z politycznego punktu widzenia, również istotne w kontekście tego kryzysu migracyjnego, z którym mamy do czynienia w Europie, o którym przecież oczywiście w Malezji i w Brunei Darussalam dobrze wiedzą.

– Działania na rzecz rozwoju wzajemnej wymiany handlowej, w tym w szczególności na rzecz zwiększenia polskiego eksportu do państw akredytacji. Polska ma ujemny bilans handlowy z Malezją i również ujemny z Filipinami. Nie jest nic dziwnego, dokładnie tak samo ujemny bilans mają inne, duże gospodarki Europy Środkowo-Wschodniej, takie jak czeska, węgierska, czy słowacka. Mamy dodatni bilans handlowy z Brunei, ale obroty są relatywnie niewielkie, to jest tylko 2 mln dolarów. Raz tylko mieliśmy 6 mln dolarów obrotu wtedy, kiedy został zrealizowany kontrakt na eksport helikopterów z Polski dla armii brunejskiej.

– Obserwowanie sytuacji politycznej, ekonomicznej, społecznej w regionie, ze szczególnym uwzględnieniem ruchów islamistycznych, działalności organizacji skrajnych i reakcji władz na te zjawiska. Jest to dzisiaj może szczególnie aktualne, biorąc pod uwagę, że jakieś 2 tygodnie temu jeden z liderów Państwa Islamskiego powołał do życia dodatkowy wilajet Azję Południowo-Wschodnią, czyli dodatkową prowincję w Azji Południowo-Wschodniej. Widać jak Państwo Islamskie wypierane jest z Bliskiego Wschodu, powoli przenosi się poprzez Azję Południową, gdzie powstał wilajet jakieś już 6 miesięcy, czy 8 miesięcy temu. W tej chwili dochodzi do Azji Południowo-Wschodniej i problemy, które są z tym związane mogą pojawić się również tam w większym zakresie niż dotychczas.

– Obserwowanie rozwoju sytuacji politycznej, ekonomicznej i militarnej w szerszym kontekście regionalnym – od Korei Północnej, przez Morze Południowochińskie, po Zatokę Bengalską. Obecnie jest to obszar charakteryzujący się narastającym brakiem stabilizacji politycznej i militarnej. Chciałbym zwrócić uwagę, że między Morzem Południowochińskim a Zatoką Bengalską znajduje się Cieśnina Malakka, która graniczy zarówno z Singapurem jak i z Malezją. Jest to, od dość dawna zresztą, jedna z najbardziej strategicznie istotnych cieśnin dzisiejszego świata.

– Obserwowanie polityki, to jest kolejny punkt, czołowych państw Unii Europejskiej, Stanów Zjednoczonych, Chin, Japonii, Indii oraz Federacji Rosyjskiej – tych wszystkich dużych graczy w regionie, ale nie tylko w regionie Azji Południowo-Wschodniej, bo tak naprawdę to są gracze światowi – w szczególności w kontekście naszych interesów związanych z bezpieczeństwem Europy Środkowej i Wschodniej. Jest to oczywiste, ponieważ każde nasilenie konfliktu w regionie Azji Południowo-Wschodniej musi skutkować również i w Europie Środkowo-Wschodniej. Na przykład, być może większe zaangażowanie Stanów Zjednoczonych w nadchodzącym kryzysie koreańskim.

– Na koniec działalność konsularna na rzecz obywateli polskich w państwach akredytacji, to jest rzecz oczywista, niewymagająca większego tłumaczenia.

Przejdę teraz do poszczególnych państw. Zacznę od Filipin, tam sytuacja jest najprostsza. MSZ-et znajduje się obecnie w fazie dość zaawansowanej otwierania osobnej ambasady na Filipinach. Zadaniem placówki w Kuala Lumpur będzie kontynuowanie tych działań na miejscu we współpracy z centralą. Od stycznia przyszłego roku w Manilii będzie przebywać pracownik centrali, który ma za zadanie przygotować techniczną stronę otwarcia placówki. Przybycie ambasadora jest planowane gdzieś na styczeń 2019 r. Do tego czasu oczywiście wszystkie podstawowe funkcje placówki na Filipinach będzie spełniać ambasador z Kuala Lumpur. Dotyczy to działalności informacyjnej, związanej z sytuacją wewnętrzną Filipin, jej polityką zagraniczną, regionalną oraz konsularną. Mamy około 100 obywateli polskich mieszkających na Filipinach, nie licząc oczywiście turystów, którzy tam przyjeżdżają.

W ramach monitorowania sytuacji wewnętrznej bardzo ważne jest śledzenie działalności terrorystycznej skrajnych organizacji islamskich, partyzantki komunistycznej oraz polityki władz Filipin wobec tych zagrożeń. Przypomnę, że relatywnie niedawno, jakieś 2 tygodnie temu zakończyły się walki na Mindanao, wokół miasta Marawi, które armia filipińska toczyła z przedstawicielami miejscowego Państwa Islamskiego.

W zakresie polityki zagranicznej na szczególną uwagę zasługują dość w ostatnim czasie napięte stosunki między Filipinami i Unią Europejską, związane z unijną krytyką przestrzegania praw człowieka na Filipinach. Istotne będzie także obserwowanie relacje Filipin z sąsiadami i partnerami z ASEAN-u, stosunków filipińsko-amerykańskich – pogorszyły się one znacznie w ostatnim roku prezydentury prezydenta Obamy, polepszyły się od czasu objęcia prezydentury przez prezydenta Trumpa, ale nie osiągnęły jeszcze swojej naturalnej bliskości, która zawsze łączyła Filipiny ze Stanami Zjednoczonymi. Oczywiście także relacji filipińsko-chińskiej, przypomnę, że obydwa kraje mają konflikt na Morzu Południowochińskim. W tej chwili ten konflikt występuje w formie nieco łagodniejszej ze względu na bardzo ostrożną politykę rządu Filipin w stosunku do tych wysepek.

Przejdę teraz do Brunei Darussalam. Brunei Darussalam jest monarchią – niepodległą od 1984 r., wcześniej była protektoratem brytyjskim – opierającą się na ideologii, której fundament stanowi kultura malajska, islam i monarchia dziedziczna. PKB Brunei wynosi 10 mld dolarów. PKB na głowę 26 tys. dolarów, jedno z najwyższych na świecie. Przypomnę, że sąsiedni Singapur ma 50 tys., jest to pewna zasadnicza różnica nawet tylko w tym regionie.

Brunei importuje prawie wszystkie główne produkty przemysłowe i około 80%. swoich potrzeb żywnościowych. Powinno to stanowić szansę dla polskich eksporterów, szczególnie żywności, gdyby nie fakt, że cała populacja tego kraju to zaledwie pół miliona ludzi. Niemniej jednym z naczelnych zadań placówki w Kuala Lumpur w zakresie relacji z Brunei Darussalam będzie poszukiwanie możliwości rozszerzenia polskiego eksportu do Brunei, szczególnie przy zastosowaniu mechanizmów politycznych, w tym intensyfikacji kontaktów dwustronnych, zarówno cywilnych jak i wojskowych.

W mojej opinii, warto w tym kontekście wspomnieć o potrzebie nawiązania kontaktów między wyższymi uczelniami Polski i Brunei. W Brunei działają dwa uniwersytety i dwie politechniki. Celem takich kontaktów byłaby wymiana studentów i pracowników naukowych, ale przede wszystkim zabieganie o to, żeby studenci z Brunei, którzy mają te pieniądze i mogą płacić za studia, wybierali studia w Polsce, a nie w innych krajach. Oczywiście to będzie wymagało dość intensywnych zabiegów nie tylko ambasady, ale przede wszystkim samych zainteresowanych uczelni. Wiem, ponieważ pracowałem na dwóch uczelniach, wiem, że uczelnie są zainteresowane studentami zagranicznymi, Collegium Civitas na pewno.

Teraz mamy Malezję. Pod względu obszaru, populacji i PKB Malezja podobna jest do Polski. PKB per capita Malezji, to 11 tys. dolarów. Malezja jest federacyjną monarchią konstytucyjną. Władzę wykonawczą sprawuje premier, jest nim obecnie Najib Tun Razak i bardzo prawdopodobne, że w nadchodzących wyborach powszechnych pan Tun Razak swoją pozycję utrzyma. Wybory odbędą się gdzieś między styczniem a marcem, może kwietniem przyszłego roku.

Malezja jest państwem wieloetnicznym, co znajduje odzwierciedlenie w systemie partyjnym tego państwa, zorganizowanym w dużym stopniu wokół podziałów etnicznych. Są partie malezyjskie, chińskie, hinduskie, one czasami łączą się w koalicje, ale bardzo często występują w czasie wyborów osobno. Od czasu krwawych zamieszek na tle etnicznym w 1969 r. władze starają się wyciszać konflikty etniczne, przy jednoczesnym wszakże faworyzowaniu większości malajskiej, jako synów ziemi. Przywileje przyznawane Malajom idą w parze z umacnianiem instytucji islamskiej, ponieważ większość Malajów wyznaje islam.

Niemniej trzeba to powiedzieć, Malezja, jak dotąd, skutecznie zwalcza przejawy ekstremizmu religijnego, w tym sympatyków Państwa Islamskiego. Przywileje dla synów ziemi przekładają się również na stronę gospodarczą Malezji, np. firmy zagraniczne, które inwestują w Malezji w niektórych dziedzinach nie mogą inwestować, ponieważ te dziedziny są ograniczone wyłącznie dla synów ziemi. Wtedy trzeba szukać jakiś sposobów obejścia tego poprzez znajdowanie miejscowych pośredników między rządem i firmą inwestującą.

Polsko-malezyjskie stosunki należy ocenić, jako dobre i aktywne. Wzajemne wizyty na wysokim szczeblu, w tym prezydentów i premierów, a także króla Malezji oraz szefów różnych instytucji państwowych, odbywają się w zasadzie systematycznie. Chociaż w ostatnich latach można zauważyć pewien spadek intensywności tych kontaktów. W 2016 r. nie doszło, według strony malezyjskiej, ze względu na ich trudności finansowe do konsultacji politycznych na szczeblu podsekretarzy stanu MSZ, które miały się odbyć w Polsce. W 1989 r. zostały również ustanowione kontakty między parlamentami obydwu państw i w 2013 r. parlament Malezji powołał malezyjsko-polską grupę przyjaźni. O ile się orientuję, w poprzedniej kadencji Sejmu była grupa polsko-malezyjska, w obecnej nie ma. Myślę, że warto by się zastanowić nad powołaniem tego rodzaju instytucji, bo to zawsze pomaga w realizowaniu dwustronnych relacji. Na pewno by to mogło znacznie pomagać ambasadorowi pracującemu w Malezji.

Malezja jest jedną z najbardziej rozwiniętych gospodarek w regionie. Daje to możliwości rozwoju wzajemnej współpracy, szczególnie w sektorach obronnym, rolno-spożywczym, zielonych technologii i kosmetyków – są to dziedziny, w których polskie firmy wykazują zainteresowanie kontaktami z Malezją. Duże perspektywy współpracy w sektorze rolno-spożywczym stworzyło uznanie przez władze Malezji certyfikacji Halal, wydawanej przez Muzułmański Związek Religijny w RP. Rozwinięcie i dywersyfikacja produktów Halal, eksportowanych do Malezji mogłaby przyczynić się przynajmniej do częściowego zmniejszenia deficytu naszego handlu, naszego bilansu handlowego z Malezją. Ostatnio Malezyjczycy dopuścili na swój rynek polską mrożoną wieprzowinę. Nie wiem czy dostała certyfikat Halal. Osobiście wątpię.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Dla turystów.

Kandydat na stanowisko ambasadora Krzysztof Dębnicki:

Dla turystów, właśnie, albo dla ludności niemuzułmańskiej.

W mojej opinii korzystna byłaby w tym kontekście intensyfikacja kontaktów Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej z jego malezyjskimi odpowiednikami. Mogłoby to nam przynieść oczywiste ekonomiczne korzyści, ale także polityczne w postaci zaprezentowania Polski, jako kraju tradycyjnie wielokulturowego i wieloreligijnego, o czym zresztą wspominałem na wstępie.

Jednym z najbardziej dotąd udanych obszarów współpracy dwustronnej jest szkolnictwo wyższe. Na końcowym etapie negocjacji znajduje się umowa o współpracy w szkolnictwie wyższym. W naszym interesie jest, jak już wspominałem, zwiększenie liczby studentów wybierających odpłatne studia w polskich państwowych oraz prywatnych uczelniach. W tej chwili studiuje u nas około 200 Malezyjczyków, bardzo wielu z nich wybiera studia medyczne. Wzorem innych państw, na przykład Australii, wspólnie z właściwymi instytucjami krajowymi, warto by regularnie organizować promocyjne wyjazdy przedstawicieli polskich uczelni do Malezji, Brunei Darussalam i na Filipiny w celach promocyjnych.

W mojej opinii warto nadal współpracować na polu wojskowym. Byłoby to kontynuacją kontraktu na dostawę polskich czołgów dla malezyjskiej armii. Trzeba jednak sobie zdawać sprawę, że kolejne duże kontrakty zbrojeniowe będą zapewne trudniejsze niż wcześniej, nie tylko ze względu na ograniczenia finansowe, Malezja w 2016 r. obcięła budżet obronny o 13%, ale także z uwagi na coraz większe zaangażowanie chińskich firm zbrojeniowych wchodzących na ten rynek i korzystających z bardzo silnego politycznego i finansowego poparcia Pekinu. Dziękuję państwu.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję za wyczerpującą prezentację. Otwieram debatę, dyskusję. Zapraszam państwa posłów do wypowiedzi i zadawania pytań. Pan przewodniczący Czarnecki, bardzo proszę.

Poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Dziękuję za głos. Chciałbym przeprosić za spóźnienie, także nie wiem, być może pan ambasador już o tym mówił, chciałem przede wszystkim zadać pytanie, jak pan ambasador widzi rozwój społeczny narodów Azji Południowo-Wschodniej, czyli ASEAN-u? Wiadomo, że akurat widać wzrost, jeżeli chodzi o takie tendencje, jak większa współpraca gospodarcza tych krajów. Zastanawiam się czy np. współpraca pomiędzy ambasadorami Polski, którzy w tych krajach byli. W Indonezji, z tego co się orientuję, jeszcze nie ma ambasadora, jest w tym momencie konsul, który pełni tę rolę, ale jeżeli chodzi chociażby ambasador Dubaniowski. Czy jest tutaj jakiś pomysł na współpracę, i żebyśmy, jako Polska byli w tym stowarzyszeniu tak bardziej widoczni, jeżeli chodzi o kwestie gospodarcze. Wiadomo, w związku z tym, że nasze spotkanie jednak jest jawne, więc wiadomo, że o tematach politycznych nie bardzo możemy rozmawiać, ale jeżeli chodzi o prezydenta Rodrigo Duterte, to wiadomo, że to jest osoba jednak dosyć kontrowersyjna w różnych regionach świata. Wiadomo, że na samym początku była taka trochę wolta antyamerykańska, o której już pan ambasador sobie pozwolił mówić, ale chociażby, jeżeli chodzi o ostatni szczyt w Wietnamie, to widać było, że jego stosunek do Chin jest jednak w dalszym ciągu taki, jak poprzednich prezydentów Filipin. Widać taką próbę zbliżenia się jednak z administracją amerykańską, do której był początkowo dosyć negatywnie ustosunkowany. Jak pan widzi przyszłość, jeżeli chodzi o Filipiny, jeżeli chodzi o tematy polityczne, w którym kierunku to się może rozwijać? Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję. Pan poseł Michał Wojtkiewicz, bardzo proszę.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Tak sobie pozwolę, dlatego że przebywałem w Brunei i w Malezji, więc troszeczkę tak mniej więcej się orientuję. Są to ciekawe kraje. Brunea jest taka dosyć spokojna i ten islam jest rzeczywiście taki, można powiedzieć, zupełnie inny niż tutaj się spotykamy, bo na cmentarzach obok grobów islamskich są groby chrześcijańskie. Przeważnie to są Chińczycy katolicy i ta ludność żyje w symbiozie, nie ma jakiś tam zatargów. Jest to rzeczywiście malutki kraj. Pan ambasador mówił, że Malezja kupuje czołgi, a myśmy sprzedali niedawno 50 helikopterów do Brunei. Akurat byłem przy tym w Mielcu.

Jeżeli chodzi o kwestię rozwoju handlu, to z Malezją możliwości mamy duże. Nie znam zupełnie Filipin, ale kwestia z Malezją, myślę, że jest dosyć otwartym dla nas krajem, gdzie można by było rozwinąć te stosunki. Oczywiście ta przestrzeń jest dosyć duża, ale jest duży potencjał. Jeszcze tylko chciałem zapytać, czyli ambasada w Kuala Lumpur i na Filipiny też będzie? Tak?

Kandydat na stanowisko ambasadora Krzysztof Dębnicki:

Niedługo, już niedługo.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Już niedługo, dobrze, to już wyjaśniłem. Życzę wszystkiego dobrego.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Więcej zgłoszeń nie widzę.

Bardzo proszę pana ambasadora o udzielenie odpowiedzi.

Kandydat na stanowisko ambasadora Krzysztof Dębnicki:

ASEAN i w ogóle ten region znajduje się w tej chwili w takim okresie przejściowym, który jest wynikiem, powiedziałbym, dwóch zjawisk. Jedno, to długoterminowe, czyli wzrost potęgi chińskiej i bardziej asertywnej chińskiej polityki regionalnej. Drugie, to wycofanie się Stanów Zjednoczonych z porozumienia transpacyficznego. Wszystkie właściwie państwa Azji Południowo-Wschodniej na razie jeszcze nie znajdują drogi wyjścia z wyjścia Stanów Zjednoczonych z TTP. Tak że tutaj mamy sytuację, która jest wciąż płynna, niezdefiniowana i możliwe są różne rozwiązania.

Jeśli chodzi o Filipiny, to Filipiny miały takie dość burzliwe relacje ze Stanami Zjednoczonymi. Przypomnę, że wtedy, kiedy Filipińczycy uwolnili się od kolonializmu hiszpańskiego w końcu XIX w., z amerykańską pomocą, rozpoczęli natychmiast walkę przeciwko dominacji amerykańskiej i ta rewolucja filipińska skierowana przeciwko Stanom Zjednoczonym trwała dość długo. Na Filipinach stacjonowały po II wojnie światowej wojska amerykańskie na podstawie porozumienia dwustronnego, ale w pewnym momencie władze filipińskie uznały, że w ich interesie leży raczej wycofanie wojsk amerykańskich z Filipin i Amerykanie się z Filipin wtedy wycofali. Tak że, ja bym powiedział, relacje są bliskie, system polityczny Filipin oparty jest na systemie amerykańskim, możemy tak generalnie powiedzieć. Natomiast obecne relacje amerykańsko-filipińskie, ja już powiedziałem, są trochę lepsze niż były w ostatnim roku rządów prezydenta Obamy, niemniej obecny prezydent pan Duterte stara się wyważyć swoje relacje ze Stanami Zjednoczonymi i relacje z Chinami. Ponieważ Chiny są realną potęgą działającą już w tym rejonie, nie tylko potęgą ekonomiczną, która inwestuje i ma plany znacznych inwestycji na Filipinach, ale również potęgą wojskową. Coraz bardziej potęgą wojskową na Morzu Południowochińskim. Także Filipiny widzą swój interes w takim utrzymywaniu dobrych, bliskich stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, ale nie występowania w jakiś szczególny sposób przeciwko Chinom, nawet wtedy, kiedy mają z Chinami konflikt, bo przecież mają konflikt terytorialny o wyspy na Morzu Południowochińskim.

Jeżeli chodzi o nasze relacje z Filipinami, to wydaje mi się, że Filipiny są takim miejscem, gdzie mielibyśmy możliwości aktywnego działania przede wszystkim pod względem ekonomicznym. Świat jest coraz mniejszy, nie ma powodu, żeby polskie firmy nie były zainteresowane inwestycjami na Filipinach, czy wspólnymi inwestycjami z podmiotami filipińskimi. Nie wiem jak to może wyglądać w przypadku potencjalnych filipińskich inwestycji w Polsce. O takich jeszcze nie słyszałem. Chociaż mamy inwestycję malezyjską w Polsce, fabrykę, która zainwestowała u nas i produkuje konserwy rybne. W dużym skrócie tak to mniej więcej wygląda. Nie wiem czy do końca odpowiedziałem na pana pytanie.

Podsekretarz stanu w MSZ Marek Magierowski:

Jeśli pan pozwoli, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSZ Marek Magierowski:

Panie ambasadorze, dwa słowa zaledwie, bo padło też pytanie o trochę szersze nasze stosunki z państwami ASEAN-u. Chciałem tylko powiedzieć, że one są akurat wyjątkowo intensywne. Przypomnę tylko niedawną wizytę pana prezydenta w Wietnamie. Są planowane prawdopodobnie już w I kwartale przyszłego roku konsultacje polsko-indonezyjskie. Sam miałem też okazję niedawno być w Mjanmie, która jest także członkiem tej organizacji. LOT planuje uruchomienie połączenia z Singapurem, a jak doskonale państwo wiedzą, połączenia lotnicze to jest też narzędzie ekonomiczne, ale także geopolityczne, często wykorzystywane. Mam nadzieję, że w naszym wypadku będzie ono wykorzystywane częściej dzięki ekspansji LOT-u, której właśnie jesteśmy świadkami.

Jeśli chodzi o współpracę naszych ambasadorów w krajach ASEAN-u, ona jest rzeczą naturalną, głównie z tego powodu, że owszem, stosunki polityczne nasze z tymi państwami są bardzo dobre. Natomiast, jeśli chodzi o relacje gospodarcze, to są dość zamknięte rynki, mówiąc najoględniej, praktykujące niestety politykę mocno protekcjonistyczną. Dlatego zadaniem większości polskich ambasadorów w tamtym regionie jest

właśnie próba otwarcia tych rynków. Myślę, że tutaj wymiana doświadczeń pana ambasadora z doświadczeniami choćby wspomnianego tutaj ambasadora Dubaniowskiego, który był przecież i w Singapurze ambasadorem, dzisiaj jest ambasadorem w Bangkoku, w Tajlandii, czy z przyszłym ambasadorem w Manilii będzie bardzo ważna i naturalna. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Jeżeli nie ma więcej pytań, przystępujemy do przesłuchania kolejnego kandydata, mianowicie pana Grzegorza Kozłowskiego, kandydata na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Estońskiej. Bardzo proszę pana ministra Marka Magierowskiego o prezentację kandydatury.

Podsekretarz stanu w MSZ Marek Magierowski:

Szanowni państwo, pan Grzegorz Kozłowski urodził się 31 marca 1974 r. w Warszawie. Jest absolwentem Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku oraz kierunku Finanse i Bankowość Szkoły Głównej Handlowej. W 2007 r. na SGH otrzymał stopień doktora nauk ekonomicznych. Pracę w administracji rozpoczął w roku 1997 w Departamencie Finansowania Bezpieczeństwa Państwa Ministerstwa Finansów, gdzie między innymi zajmował się analizą kosztów członkostwa Polski w NATO. W Ministerstwie Spraw Zagranicznych od 1999 r., najpierw w Departamencie Bezpieczeństwa Europejskiego, a następnie od roku 2004 do sierpnia tego roku w stałym przedstawicielstwie RP przy NATO. W latach 2004-2008 był pracownikiem Departamentu Polityki Bezpieczeństwa, zaangażowanym m.in. w negocjacje polsko-amerykańskie dotyczące rozmieszczenia elementów systemu obrony przeciwrakietowej w naszym kraju. W roku 2008 objął stanowisko kierownika wydziału ekonomicznego Ambasady RP w Waszyngtonie. Do jego zadań należało m.in. działanie na rzecz wzmacniania współpracy energetycznej między Stanami Zjednoczonymi a Polską w warunkach rozwoju niekonwencjonalnych złóż gazu oraz promocja gospodarcza Polski.

Kandydat przyczynił się między innymi do utworzenia Polsko-Amerykańskiej Rady Biznesu. Po powrocie do kraju, w roku 2012 objął stanowisko zastępcy dyrektora Departamentu Współpracy Ekonomicznej, a następnie od maja 2013 r. stanowisko dyrektora Departamentu Ameryki, jest to departament, który obejmuje Amerykę Północną, Centralną i Południową, którym to departamentem pan Grzegorz Kozłowski kieruje do dziś. Poza kierowaniem Departamentem Ameryki pan Grzegorz Kozłowski z ramienia MSZ jest członkiem Polsko-Amerykańskiej Rady Innowacyjności oraz Rady Polskiej Agencji Kosmicznej. Zasiadał także w latach 2013-2016 w Radzie Fundacji Fulbrighta. W obszarze zainteresowań Grzegorza Kozłowskiego znajdują się zagadnienia ekonomiczne, politologiczne i prawne. W tym zakresie jest autorem kilkunastu publikacji naukowych. Zna język angielski i francuski.

Szanowni państwo, biorąc pod uwagę bogate doświadczenie zawodowe i bardzo dobre przygotowanie kandydata, chciałbym w imieniu ministra spraw zagranicznych zarekomendować państwu pana Grzegorza Kozłowskiego na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego RP w Republice Estonii. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu ministrowi za prezentację. Bardzo proszę kandydata o przedstawienie priorytetów misji.

Kandydat na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Estonii Grzegorz Kozłowski:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni panowie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie, szanowny panie ministrze, szanowni państwo, Estonia należy do naszych najbliższych sojuszników. Jako państwo najbardziej wysunięte na północno-wschodniej flance obszaru północnoatlantyckiego w podobny do Polski sposób postrzega priorytety w obszarze polityczno-wojskowym. Opowiada się za wzmacnianiem zdolności NATO do obrony i odstraszania. Akcentuje znaczenie kolektywnej obrony, jako kluczowej funkcji sojuszu. Widzi potrzebę zwiększania własnego potencjału militarnego, pozo-

stając jednym z pięciu państw organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, przeznaczających co najmniej 2% PKB na obronność.

Jednocześnie Estonia wspiera rozwój silnej, sprawnej i solidarnej Unii Europejskiej, czego potwierdzeniem jest przebieg sprawowanej, od lipca tego roku, po raz pierwszy przez to państwo prezydencji w Radzie Unii Europejskiej. Wnosi doń zaangażowanie na rzecz otwartej, innowacyjnej i bezpiecznej Europy, prezentując swój znak firmowy agendę cyfrową i zaawansowanie technologii w tym zakresie. Tallin pozostaje także aktywny w wymiarze polityki regionalnej, w tym bałtyckiej i wschodniej. Konsekwentnie wspiera rozwój relacji transatlantyckich. Polityka Estonii i jej uwarunkowania tworzą kontekst, który będzie determinował zakres realizowanych przeze mnie działań. Dostrzegam pięć priorytetowych obszarów swojej misji, prowadzących do dalszego zacieśniania relacji między Warszawą a Tallinem.

Po pierwsze, rozwój współpracy w zakresie bezpieczeństwa. Decyzje szczytów NATO z Newport w 2014 r. oraz z Warszawy w 2016 r. otworzyły nowy etap w historii członkostwa Polski i Estonii w sojuszu. Działania na rzecz wzmocnienia zdolności do obrony i odstraszania na wschodniej flance NATO doprowadziły do realizacji projektu Enhanced Forward Presence, którego wymiarem jest między innymi stacjonowanie grup batalionowych NATO w Polsce i w krajach bałtyckich. W Estonii kontyngent, którego państwem ramowym jest Wielka Brytania, obejmuje łącznie 1100 żołnierzy, w tym 800 żołnierzy brytyjskich oraz 300 francuskich. Stacjonuje on w bazie Tapa i współpracuje bezpośrednio z estońską I brygadą piechoty. Wyrazem sojuszniczej obecności jest także Centrum Kompetencyjne NATO ds. Obrony Teleinformatycznej, stanowiące potwierdzenie szczególnego potencjału Estonii w dziedzinie cyberbezpieczeństwa, czy też sojuszniczy system patrolowania przestrzeni powietrznej w ramach misji Air Policing.

Stanowisko Warszawy i Tallina jest spójne. Konieczne jest kontynuowanie działań na rzecz trwałego zakotwiczenia obecności NATO na flance wschodniej i dalszej rozbudowy zdolności do obrony i odstraszania. W naszym interesie leży także zwiększanie potencjału do przeciwdziałania zagrożeniu hybrydowym, gdzie Polska może korzystać z szerokich kompetencji Tallina, między innymi w obszarze cyberbezpieczeństwa, motywowanym wrażliwością własnych doświadczeń i percepcją zagrożenia. Realizacji wspólnych celów w zakresie bezpieczeństwa będzie służyć rozwój kontaktów bi- i multilateralnych. Ważnymi etapami prac w tym zakresie będzie przyszłoroczny szczyt NATO oraz nadchodząca po 2019 r. 70. rocznica utworzenia Sojuszu.

Po drugie, wzmacnianie relacji politycznych zarówno w wymiarze dwustronnym, jak też wielostronnym. Wskazana jest kontynuacja wysokiej w ostatnim czasie dynamiki wizyt na szczeblu prezydentów, premierów i członków gabinetów obu rządów, jak również parlamentu. Powinny one potwierdzać zbieżność agendy politycznej obu państw i sprzyjać wypracowywaniu wspólnego stanowiska w szerszych formatach. W tym kontekście szczególne znaczenie może mieć współpraca regionalna, począwszy od formatu bałtyckiego, przez bukareszteńską dziewiątkę, po inicjatywę Trójmorza, której kolejny szczyt jest planowany na jesieni 2018 r. w Bukareszcie. Ważnym elementem współpracy powinno być między innymi wspieranie rozwoju partnerstwa wschodniego oraz potencjał związany z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Radzie Bezpieczeństwa ONZ w latach 2018-2019. Estonia ubiega się w niej o miejsce w latach 2020-2021. Wskazane będzie także utrzymywanie wspólnego stanowiska w relacjach Polski i krajów bałtyckich ze Stanami Zjednoczonymi.

Po trzecie, wspieranie współpracy gospodarczej, postrzeganej szeroko, począwszy od relacji handlowo-inwestycyjnych, przez energetyczne, po innowacyjność w obszarze której Estonia należy do awangardy państw europejskich. Będę koncentrował wysiłki na rzecz pobudzania eksportu polskich towarów i usług do Estonii oraz budowy marki polskiej gospodarki w tym kraju, w tym poprzez zwiększanie obecności polskich przedsiębiorstw na tamtejszym rynku. Dotychczasowy bilans handlowy rysuje się dla Polski korzystnie, nadwyżka około 800 mln euro, mając perspektywy dalszego wzrostu.

Szczególne znaczenie dla powodzenia relacji ekonomicznych może mieć rozwój projektów energetycznych i infrastrukturalnych. Udana realizacja takich inwestycji jak Rail Baltica czy Via Baltica będzie stymulowała rozwój gospodarczy regionu i poszczególnych

państw, sprzyjając zbliżaniu się społeczeństw i kontaktom międzyludzkim. Jednocześnie podobne rozumienie przez Warszawę i Tallin agendy energetycznej powinno prowadzić do wzrostu dywersyfikacji dostaw energii w regionie środkowoeuropejskim i w konsekwencji sprzyjać zwiększaniu bezpieczeństwa energetycznego w Unii Europejskiej. Istotnym elementem może być tutaj proces synchronizacji systemów elektroenergetycznych Estonii i pozostałych państw bałtyckich z systemami europejskimi i rola Polski w tym zakresie. Ważną kwestią w agendzie gospodarczej będzie także rozwój polsko-estońskiej współpracy w dziedzinie innowacyjności, szczególnie w zakresie technologii informatycznych.

Po czwarte, aktywne działanie w zakresie dyplomacji publicznej i kulturalnej. 24 lutego 2018 r. Estonia będzie obchodziła 100. rocznicę uzyskania niepodległości. Tworzy to szczególny, także w warunkach świętowania wolności przez Polskę kontekst dla polityki historycznej obu państw. Pozwoli on na promowanie polskich i polsko-estońskich wątków w estońskiej pamięci historycznej oraz na dalsze budowanie więzi między obu krajami. Więzi złączonych przede wszystkim historią XX i XXI w., ale sięgających historycznie do XVI w. a szczególnie, że w XIX w., kiedy to jak pisał prof. Jan Lewandowski na renomowanym uniwersytecie w Dorpacie, obecnie Tartu, studiowało około 2,5 tys. polskich studentów.

Po piąte, kontynuowanie działań wspierających społeczność polską. Nie należy ona do licznych, 2-2,5 tys., ale w ostatnich 27 latach aktywnie włączała się w budowanie mostów między Warszawą a Tallinem. Będę wspierał jej działania, między innymi w kontekście rozwoju nauczania języka polskiego na uczelniach estońskich.

Chciałbym państwa zapewnić, że kandydowanie na stanowisko ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Tallinie jest dla mnie zaszczytem. Dołożę wszelkich starań, aby optymalnie prezentować polskie interesy w Estonii. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Zapraszam państwa posłów do wypowiedzi i pytań. Pan poseł Wojtkiewicz. Bardzo proszę.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Gratuluję, dostrzegł pan ambasador właśnie bardzo istotną sprawę – innowacyjność. Uczestniczyłem w jednym z takich programów, można powiedzieć, że z tą organizacją to zupełnie dwie orbity są niż my. Warto by było to powielić, pokazać. Współpraca, powiem tylko, że na problem, który był do rozwiązania grupa dostała 48 godzin. Jak oni to robili, czy spali, czy nie spali. Prawdopodobnie nie spali, ale przynieśli gotowe rozwiązanie, więc jest to imponująca sprawa, bo to jest ten postęp szalony, szczególnie też informatyka. Nasza informatyka na pewno nie jest zła, ale oni mają to bardzo dobrze zorganizowane i się śmieją. Nawet mówią, że papier to tylko można zobaczyć w toaletach. Dziękuję bardzo. Proszę iść w tym kierunku, to jest bardzo istotna sprawa. Cieszę się bardzo, że to pan zauważył.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Więcej zgłoszeń nie widzę. Zatem poproszę pana kandydata o udzielenie odpowiedzi, ewentualnie skomentowanie.

Kandydat na stanowisko ambasadora Grzegorz Kozłowski:

Zdecydowanie zgadzam się z panem posłem i to było widać w trakcie prezydencji, czy widać jest to w trakcie prezydencji Estonii w Radzie Unii Europejskiej. Ta agenda cyfrowa jest zdecydowanie priorytetem dla nich i zdecydowanie tutaj będzie pole do zacieśnienia współpracy.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Jeżeli nie ma więcej pytań, to przystępujemy do przesłuchania pani Iwony Woickiej-Żuławskiej, kandydata na Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Królestwie Norwegii. Bardzo proszę pana ministra Marka Magierowskiego o przedstawienie kandydatury.

Podsekretarz stanu w MSZ Marek Magierowski:

Państwo przewodniczący, szanowne panie posłanki i panowie posłowie, pani Iwona Woicka-Żuławska urodzona w Krakowie w 1972 r. ukończyła studia na Wydziale Ekonomii Uniwersytetu Warszawskiego, a następnie obroniła doktorat w Kolegium Gospodarki Światowej Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. W roku 1997 rozpoczęła pracę w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej w Departamencie Koordynacji, następnie przemianowanym na Departament Polityki Integracyjnej, gdzie przeszła przez wszystkie stanowiska w ramach służby cywilnej do radcy ministra włącznie. Po uzyskaniu członkostwa przez Polskę w Unii Europejskiej brała udział w pracach na rzecz wypracowania systemu zapewniającego promocję polskiego stanowiska w ramach Unii Europejskiej i w kwestiach ważnych z punktu widzenia interesów naszego kraju. Między innymi była autorką licznych artykułów, jak i współautorką przewodnika po procesie decyzyjnym Unii Europejskiej.

Od roku 2010 pracowała w Departamencie Strategii i Planowania MSZ, jako radca do spraw globalnych procesów społeczno-gospodarczych, zajmując się analizą otoczenia międzynarodowego, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień związanych z rozwojem rynku wewnętrznego. Od września 2010 r. do połowy 2014 r. zajmowała stanowisko kierownika wydziału ekonomicznego ambasady RP w Londynie, uczestnicząc aktywnie w działaniach na rzecz promocji polskiej gospodarki w Wielkiej Brytanii. Prezentując stanowisko naszego kraju w odniesieniu do ważnych tematów ekonomicznych zarówno w ramach relacji bilateralnych, jak i uwzględniając szerszy aspekt międzynarodowy, unijny i globalny, w tym w szczególności w ramach współpracy z G7 i G20, oraz relacji gospodarczych Wielkiej Brytanii z państwami Wspólnoty Narodów. Była inicjatorem wydarzeń łączących zarówno elementy dyplomacji ekonomicznej, samorządowej, publicznej, kulturalnej i sportowej, w tym zajmowała się m.in. promocją Euro 2012.

Po powrocie do kraju objęła stanowisko wicedyrektora w Departamencie Współpracy Ekonomicznej nadzorując kwestie energetyczne związane ze współpracą Polski z międzynarodowymi organizacjami gospodarczymi, między innymi OECD oraz różnymi agendami Narodów Zjednoczonych, czy też Bankiem Światowym. Podlegały jej stanowiska wsparcia na rynkach afrykańskich oraz Ameryki Łacińskiej. Inicjowała i uczestniczyła w wypracowaniu nowych instrumentów wsparcia polskich firm na rynkach trzecich, jak i promowaniu polskich interesów w zakresie bezpieczeństwa energetycznego, a zwłaszcza dywersyfikacji źródeł i kierunków dostaw.

Od roku 2016, już jako dyrektor Departamentu Współpracy Ekonomicznej zaangażowana była w dyskusję dotyczącą zmiany systemu promocji gospodarczej Polski za granicą. Wskazując na celowość uwzględniania priorytetów dyplomacji ekonomicznej w działaniach z zakresu: polityki rozwojowej, dyplomacji publicznej, kulturalnej, samorządowej. Podejmowała działania związane z realizacją wydarzeń wielowątkowych. Należały do nich między innymi wizyty wysokiego szczebla z komponentem gospodarczym na konferencjach międzynarodowych organizacji gospodarczych, promujące udział polskich podmiotów w przetargach i projektach tych organizacji, kontakty bilateralne z innymi państwami członkowskimi, jak i pokazująca np. zaangażowanie Polski w pomoc rozwojową. W ramach wspierania procesu internacjonalizacji polskich firm, kierowany przez nią departament przygotował szereg publikacji, np. „Zamówienia publiczne i projekty organizacji międzynarodowych", „Przewodnik dla polskiego przedsiębiorcy", „Przedsiębiorczość startupowa. Bank pomysłów dla polityków i samorządowców", czy też „Almanach polskich zielonych technologii". Aktywnie uczestniczyła w licznych konferencjach, seminariach i debatach w Polsce i za granicą.

Biorąc pod uwagę doskonałe przygotowanie kandydatki, jej bogate doświadczenie zawodowe, przygotowanie merytoryczne, znajomość języków, angielski, hiszpański, włoski i francuski, pragnę rekomendować panią Iwona Woicką-Żuławską na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego RP w Królestwie Norwegii.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję, panu ministrowi. Bardzo proszę panią dyrektor o prezentację priorytetów misji w Norwegii. Bardzo proszę.

Kandydatka na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego RP w Królestwie Norwegii Iwona Woicka-Żuławska:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowny panie ministrze, dziękuję bardzo za prezentację mojej kandydatury. Naprawdę to zaszczyt móc przedstawić państwu dotychczasowe relacje z Królestwem Norwegii. Równocześnie spróbuję w syntetyczny sposób przedstawić cele mojej misji i priorytety na najbliższe lata w tychże kontaktach.

Stosunki polsko-norweskie, cieszą się już bogatą historią, dziewięćdziwsięcioletnią. Było to jedno z pierwszych państw, które uznało naszą państwowość i nawiązanie stosunków dyplomatycznych Polski z Norwegią nastąpiło w 1919 r. Stosunki dwustronne Polski i Norwegii mają charakter bardzo wielowątkowy, wieloaspektowy. Cechują się bliską współpracą, zrozumieniem i bardzo bogatą agendą spotkań wysokiego szczebla. Warto wymienić tutaj w ostatnich nawet dwóch latach spotkania, wizyty pana prezydenta Andrzeja Dudy w Norwegii, czy też dwukrotne spotkania pani premier Szydło z panią premier Solberg. Również wizytę pana marszałka Sejmu Kuchcińskiego w zeszłym roku, ale również różnego rodzaju kontakty czy to na poziomie ministrów, podsekretarzy stanu, komisji parlamentarnych, zwłaszcza Polsko-Norweskiej Grupy Parlamentarnej. Tak że tutaj też uważam, że w związku z tym, przede wszystkim jednym z priorytetów mojej misji będzie kontynuacja tak bogatej agendy spotkań dwustronnych na tym najwyższym szczeblu i przede wszystkim budowanie pozycji Polski w kontaktach z Królestwem Norwegii. Polska należy już obecnie do najważniejszych partnerów Królestwa. Czego wyrazem jest między innymi przyjęta w kwietniu 2016 r. strategia rządu Norwegii dotycząca właśnie współpracy z Polską. Kolejne podtrzymanie tego wysokiego poziomu bilateralnego dialogu politycznego będzie wiązało się na pewno z kolejnymi wizytami.

Elementem mojej pracy powinna być też dalsza intensyfikacja współpracy dwustronnej w ramach członkostwa w Sojuszu Północnoatlantyckim. W tym zakresie realizacji postanowień szczytu w Warszawie, dotyczących wzmacniania zdolności obronnych i odstraszania NATO. Polska i Norwegia podejmuje tutaj wysiłki na rzecz wzmacniania własnego potencjału obronnego. W ramach polsko-norweskiego dialogu strategicznego funkcjonuje pogłębiona współpraca w obszarze polityki bezpieczeństwa. W 2015 r. miało miejsce pierwsze spotkanie z formacie tzw. małej kwadrygi w podwarszawskim Helenowie. Ze strony polskiej w tym spotkaniu uczestniczyło dwóch wiceministrów, podsekretarzy stanu z MSZ i z Ministerstwa Obrony Narodowej, a po stronie norweskiej sekretarz stanu Bård Glad Pedersen oraz Ministerstwa Obrony Narodowej Øystein Bø. Druga edycja miała miejsce w listopadzie 2016 r., tym razem już w Oslo. W najbliższym czasie przewidujemy i przygotowujemy kolejną edycję spotkania kwadrygi, tym razem w Warszawie.

W tym tygodniu w związku ze spotkaniem ministrów spraw zagranicznych krajów NATO minister Waszczykowski miał również okazję spotkać się z nową minister spraw zagranicznych Ine Eriksen Søreide, która została zaproszona do odbycia wizyty w naszym kraju. Pani minister wskazała przy okazji także na priorytetowe, z punktu widzenia Norwegii, obszary współpracy. Widać tutaj bardzo dużą zbieżność: bezpieczeństwo, obrona, fundusze norwerskie i EOG, Agenda Rady Bezpieczeństwa czy współpraca przemysłowa, energetyczna – to na pewno będą tematy, które będą mi towarzyszyć przez najbliższe lata w związku z wzajemnymi priorytetami.

Warto podkreślić, że Norwegia przyłączyła się do wprowadzonych przez Unię Europejską sankcji wobec Federacji Rosyjskiej. Opowiada się za rozbudową obecności wojskowej NATO na flankach zarówno wschodniej, jak i oczywiście północnej. Zarówno Oslo, jak i Warszawa kładą szczególny nacisk na kwestię zwalczania terroryzmu, ekstremizmu, ale również na konieczność wypracowania odpowiednich rozwiązań dla kryzysu migracyjnego, odnosząc się przede wszystkim do przyczyn tegoż kryzysu, a nie tylko walcząc z jego skutkami.

Kolejnym obszarem mojego zainteresowania będzie zapewnienie zrozumienia i wsparcia Norwegii dla inicjatyw przedkładanych przez nasz kraj na forach regionalnych i międzynarodowych, ze szczególnym oczywiście uwzględnieniem naszego członkostwa w Radzie Bezpieczeństwa w latach 2018-2019. Polska poparła również starania

Norwegii, jeżeli chodzi o kandydaturę na lata 2021-2022. Interesująca z punktu widzenia Polski może być także i w tym kontekście próba wypracowania współpracy dotyczącej np. realizacji projektów w państwach trzecich, w ramach wsparcia takich projektów rozwojowych.

Kolejne formaty, które będą niezwykle istotne, to jest oczywiście europejski obszar gospodarczy Unia Europejska a Rada Państw Morza Bałtyckiego, czy format V4, czy Grupy Wyszehradzkiej z państwami bałtyckimi, nordyckimi tzw. Nordic-Baltic Eight. Zwłaszcza ten ostatni format jest niezwykle interesujący z punktu widzenia Norwegii, która podkreśla, że widać wyraźnie zbieżność celów, ale również też zbieżność ocen w sytuacji bezpieczeństwa, sytuacji politycznej w Europie, ale również szerzej na świecie. Wśród kwestii, które wzbudzając duże wspólne zainteresowanie, znajduje się między innymi Partnerstwo Wschodnie, czy kwestie energetyczne, duże sieci transportowe. W kontekście unijnym warto wskazać także na podejście, odniesienie się do procesu Brexitu. Zarówno Polska, jak i Norwegia zainteresowane są pomyślnym zakończeniem negocjacji Wielkiej Brytanii z Unią Europejską. Oczywiście z zachowaniem zasad rynku wewnętrznego, ale równocześnie przy utrzymaniu też dobrych, bogatych relacji z Wielką Brytanią.

Rzeczypospolita Polska posiada dobrze rozwiniętą bazę traktatową z Norwegią, w tym umowy w sprawie popierania i wzajemnej ochronie inwestycji, czy w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i oczywiście całe bogactwo umów, porozumień dotyczących wykorzystywania norweskiego mechanizmu finansowego, mechanizmu EOG. Warto wskazać, że po długich dyskusjach w dniu 20 grudnia w Warszawie nastąpi podpisanie kolejnego porozumienia pomiędzy Polską i Norwegią, dotyczącego realizacji projektów w ramach trzeciej perspektywy finansowej 2014-2021. Polska otrzyma w jej ramach 809,3 mln euro, w tym 411,5 mln euro w ramach samego norweskiego mechanizmu finansowego. Jest to na pewno ważny obszar współpracy, nastąpi identyfikacja projektów, które będą finansowane z tych środków. Szczególnie będzie to istotne dla współpracy regionalnej. Jednym z moich priorytetów będzie więc także wsparcie współpracy na szczeblu samorządowym, zarówno w ramach właśnie tego programu norweskiego mechanizmu finansowego, ale np. takich inicjatyw, jak powstała w 1993 r. Baltic Sea States Subregional Co-operation, czy też łączących miasta bliźniacze więzi, relacji Związku Miast Polskich z Norweskim Związkiem Władz Lokalnych i Regionalnych.

Prognozy makroekonomiczne zarówno dla Polski i Norwegii na najbliższe lata są pozytywne. Powinno się to oczywiście przyczynić do pogłębienia dotychczasowej współpracy, w szczególności w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego i dywersyfikacji źródeł dostaw surowców energetycznych. Tutaj przede wszystkim mowa oczywiście o wielkim projekcie Korytarza Północnego, czy Baltic Pipe i obecności polskich spółek w Norwegii: Lotos, PGNiG-e – na Norweskim Szelfie Kontynentalnym zdobyły ostatnio kolejne koncesje. Stwarza to oczywiście szansę dla rozwoju współpracy w zakresie przemysłów obronnych. Można tu wskazać na kontrakt z Kongsberg Defence&Aerospace AS, ale także takich sektorów jak: stoczniowy, budowlany, nowych technologii – w szczególności zielonych technologii.

W latach 2014-2016 odnotowano spadek wartości wymiany towarowej między Polską a Norwegią. Przede wszystkim było to podyktowane trudnościami w sektorze stoczniowym. W związku ze słabo zdywersyfikowaną strukturą naszych wzajemnych relacji handlowych obrotów, to też na pewno będzie kolejna kwestia, którą chciałabym poruszyć w czasie mojej misji i skupić się też na próbie dywersyfikacji. Oczywiście te problemy czy trudniejsza sytuacja na rynku stoczniowym związana była ogólnie z kryzysem związanym z niższymi cenami ropy, który bardzo silnie uderzył m.in. w ten sektor w Norwegii. Jednak zanosi się w najbliższym czasie na poprawę, ale oznacza to również, że zdecydowanie powinniśmy zmierzać do tej dywersyfikacji wzajemnej wymiany. W związku z tym promocja polskich przedsiębiorstw i interesów gospodarczych będzie jednym z priorytetów mojej misji.

Wspomniano tutaj o LOT, o połączeniach lotniczych, w marcu przyszłego roku LOT zamierza otworzyć połączenie z Oslo, więc to też wpisuje się w coraz bardziej rozbudowaną siatkę połączeń naszego przewoźnika.

W zakresie współpracy naukowej i badawczej, szczególnie istotne będzie tutaj wsparcie starań naszego kraju o zapewnienie praktycznej implementacji zasady swobody badań naukowych w Arktyce. To też oczywiście w kontekście prac badawczych polskich naukowców na Spitsbergenie, naszych istniejących tam baz. Działania w tym zakresie powinny też uwzględniać obecne trendy geopolityczne, które także mogą mieć wpływ, naszym zdaniem, na polską pozycję interesów w kontekście potencjalnego zwiększenia dostępności regionów w zakresie czy to wydobywania surowców naturalnych, jak i też i żeglugi.

W dziedzinie dyplomacji publicznej podejmować będą działania zmierzające do wzmocnienia pozytywnego wizerunku Polski, jako nowoczesnego, dynamicznie rozwijającego się kraju, o bogatych tradycjach historyczno-kulturalnych. Promowanie polskiego wkładu w światowe dziedzictwo humanizmu, działania na rzecz propagowania możliwości studiowania na polskich uczelniach. Już teraz widać, że bardzo dużo studentów norweskich wybiera polskie uczelnie, szczególnie medyczne, ale również inżynierię. Wszystkie te działania powinny ulec też wzmocnieniu w najbliższym czasie.

Działania oczywiście związane z tłumaczeniem polskiej literatury na język norweski czy prezentowanie postaci wybitnych Polaków, to są jedne z podstawowych, głównych zadań dla placówki w tym obszarze. Warto wskazać np. na wydany w listopadzie bieżącego roku, najobszerniejszy jak dotychczas, „Słownik norwesko-polski", na którym prace trwały ponad 20 lat, jego autor docent Ole-Michael Selberg, wieloletni pracownik Wydziału Slawistyki Uniwersytetu w Oslo znany już był już z opracowań na temat Dagny Juel Przybyszewskiej.

Wizerunek Polski w Norwegii jest ogólnie pozytywny, co wynika także ze związków historycznych, poczynając od zainteresowania wykazanego przez Norwegów polskimi powstaniami, udzielonego wówczas wsparcia, jak i też z czasów II wojny światowej, a również z okresu „Solidarności". Niemniej jednak wciąż potrzebne są działania związane z uwrażliwianiem na kwestie negatywnego przekazu, w tym zwalczanie wadliwych kodów pamięci. Ważne będzie więc wykorzystanie na pewno przyszłorocznych obchodów 100. rocznicy odrodzenia państwa polskiego.

Wreszcie niezwykle istotnym obszarem działań podejmowanych przez placówkę są kwestie dotyczące rozwiązywania problemów związanych z pracą i życiem obywateli polskich w Norwegii. Polacy stanowią najliczniejszą grupę narodowościową wśród imigrantów. Według ostatnich ocen, może to być około 130 tys. obywateli polskich, którzy przebywają na terenie tego kraju. W dziedzinie konsularnej najważniejszym zadaniem placówki na pewno będzie zapewnienie skutecznego udzielania pomocy polskim obywatelom w zakresie spraw wrażliwych, związanych z odmiennymi przepisami dotyczącymi zatrudnienia, czy należnych świadczeń socjalnych lub też przepisami rodzinnymi. Konieczny na pewno jest wzmożony dialog z działającym na poziomie lokalnym Urzędem Ochrony Praw Dziecka, tzw. Barnevernet, mający na celu pogłębienie zrozumienia dla polskich rozwiązań prawa rodzinnego. Ponadto będę wspierała Polonię i zachęcała do organizowania się do wspólnych działań, inicjatyw umacniających zarówno polską tożsamość, ale przede wszystkim wpływających pozytywnie na wizerunek naszego kraju. Realizacja tych zadań będzie uwarunkowana sytuacją polityczną, bezpieczeństwa, gospodarczą Norwegii oraz programem działań nowego rządu. Najbardziej prawdopodobnym scenariuszem jest sformowanie rządu mniejszościowego pod przewodnictwem liderki partii konserwatywnej Erna Solberg, dotychczasowej premier Norwegii. W skład koalicji zapewne wejdzie Partia Postępu, pozycja tej partii wzmocniła się po zwycięstwie w wyborach parlamentarnych, które miały miejsce 11 września tego roku.

Oczywiście w swojej bieżącej działalności będę również uwzględniała exposé przede wszystkim ministra spraw zagranicznych w Sejmie, założenia polskiej polityki zagranicznej oraz strategię polskiej polityki zagranicznej na lata 2017-2021. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo pani dyrektor. Przystępujemy do pytań. Pan poseł Marek Krząkała, bardzo proszę.

Poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Mam pytanie do pani związane z tą sferą wrażliwą, o której pani powiedziała, a mianowicie kwestiami rodzinnymi. Dlatego że na posiedzeniach podkomisji zajmującej się nowym projektem ustawy o służbie zagranicznej, wprowadzono do projektu ustawy zapis by sędziowie wykonywali zadania służby zagranicznej i reprezentowali obywateli polskich przed zagranicznymi sądami. Wtedy minister, przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości, jako przykład…

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Nie tak to brzmi do końca, panie pośle.

Poseł Marek Krząkała (PO):

Chodzi o to, że sędziowie mają reprezentować naszych obywateli, mają wspomagać. W uzasadnieniu przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości podał właśnie, że jest to konieczne ze względu m.in. na dużą ilość odbieranych dzieci przez urzędy w Norwegii. Nie był w stanie natomiast podać tych danych, dlatego chciałem panią zapytać, jak duża jest skala problemu? Jakie są przyczyny odbierania tych dzieci? Czy to wynika, powiedzmy, z niedbalstwa urzędniczego, czy też z faktu odmiennej filozofii podejścia do dzieci, rodziny, że to jednak dziecko jest najważniejsze, a nie rodzina, czyli jednym słowem, z tych różnic kulturowych? Czy procent odbieranych dzieci jest wyższy, niż procent odbieranych dzieci Norwegów? Jednak Norwegia jest tym krajem, gdzie to zaufanie obywatela do państwa jest najwyższe w Europie, czy jedno z najwyższych, bo to się często podkreśla. Wracając do tej informacji o Polonii, o której pani powiedziała, że dane sięgają już 130 tys., chciałem się zapytać, coraz więcej osób przyjmuje obywatelstwo norweskie, czy jest pani w stanie powiedzieć, jaki to jest procent, bo on notorycznie wzrasta? Jak to dzisiaj wygląda procentowo? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Piotr Pyzik, bardzo proszę.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani ambasador, ja będę kontynuował ten temat, bo w mojej pracy w poprzedniej kadencji spotkałem się z problemem odbierania dzieci i on wynikał z sytuacji socjalnej tych rodzin i ta instytucja, którą pani wspomniała, reagowała według prawa lokalnego, może nie tyle państwowego, co lokalnego w odpowiednich tam przypadkach. Jest to jedna kwestia.

Jeśli chodzi o Polaków mieszkających w Norwegii, chciałbym zapytać o rzecz, o której chyba nie usłyszałem, mianowicie, jak pani zamierza promować język polski w powierzonym sobie obszarze? To jest raz. Dwa, jak pani zamierza współpracować z Polonią, która mieszka w chwili obecnej w Norwegii, a jest emigracją w miarę świeżą, w aspekcie ewentualnego jej powrotu do Polski? Jest to następna kwestia.

Co do historii, nasze relacje polsko-norweskie są bardzo stare i sięgają trochę głębiej niż relacja pana Przybyszewskiego z panią Dagny, ale Norwegowie będąc poddanymi króla szwedzkiego przyczynili się do upadku państwa polskiego. Pani o tym nie wspomniała, ale mam nadzieję, że będzie pani szukała artefaktów z tamtego czasu, które państwo norweskie posiada, tak jak np. schody biblioteki królewskiej w Sztokholmie są polską własnością i jeszcze parę innych artefaktów, które są oblane polską krwią. Wydaje mi się, że względu na szacunek dla pokoleń, które budowały nasze państwo, należy to odebrać,

Następna sprawa, badania polarne, o których pani zechciała wspomnieć, to jest tak, że posiadamy zasoby naukowe bardzo poważne, powiedziałbym, jedne z najlepszych na świecie, jeśli chodzi o przestrzeń arktyczną. Pani była uprzejma wspomnieć o tych badaniach na Spitsbergenie itd., znaczy, mam nadzieję, że między innymi pani doprowadzi do takiej sytuacji, że polscy naukowcy na Spitsbergenie będą robili poważniejsze badania niż liczenie pingwinów. Zwłaszcza w sytuacji, w której przejście północne odtaja, że tak powiem, i dostęp do zasobów naturalnych jest duży. W tym momencie oczekuję, że państwo polskie też wyjdzie z pewną aktywnością, która spowoduje, że Skarb Państwa na tym zarobi, w sytuacji, w której posiadamy takie zasoby intelektualne.

Kwestia budowania statków. Okay, polskie stocznie bez względu na to, w jakim są stanie, też są w stanie wybudować statki np. do badań polarnych, czy do działań w strefie arktycznej. Wydaje mi się, że to jest naprawdę poważny pieniądz dla polskiej gospodarki i nie tylko. Kwestia współpracy właśnie z Norwegami, Japonią i Kanadą – to bym polecał specjalnej uwadze – w kierunku badań arktycznych jest w chwili obecnej jedną z najistotniejszych spraw, jeśli chodzi o badanie naukowe tych krajów.

Następna sprawa, bezpieczeństwo w rozumieniu tych ruchów migracyjnych. Pani była uprzejma wspomnieć, że w Norwegii doszło do jakiś refleksji w tej kwestii, wynikającej z… Nie wiem, tu chciałbym się upewnić. Czy to jest jakieś odstąpienie od swego rodzaju poprawności politycznej, czy ta poprawność polityczna dalej tam funkcjonuje? Ponieważ Norwegia dalej mi się kojarzy z krajem, w którym człowiek o nazwisku Breivik dokonał mordu, mówiąc delikatnie, i tu chciałbym wiedzieć, jak ta sytuacja faktycznie wygląda. Czy mamy tu do czynienia tak, jak np. z Francją, gdzie jest kraj demokratyczny, ale jakby to powiedzieć, jest dyktat stanu wyjątkowego.

Dywersyfikacja energetyczna, to jest też kwestia, o którą chciałbym zapytać. Współpraca polskich uczelni nie tylko w przestrzeni arktycznej, ale w innych przestrzeniach. Myślę, że na ten moment, to chyba tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pan poseł Pyzik wszystkich nas zastąpił w zadawaniu pytań.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Zgłaszam się, że nie będę składał więcej pytań.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję panie pośle. Pani dyrektor rekomenduje w części pytania pana posła Pyzika, dotyczącego poszukiwania polskich artefaktów na terenie królestwa Norwegii, ze względu na jawny charakter posiedzenia, żeby może bardziej ogólnie się pani odniosła do tego pytania. Czy jeszcze ze strony państwa posłów są zapytania do pani dyrektor? Nie słyszę. Bardzo proszę zatem o udzielenie odpowiedzi.

Kandydatka na stanowisko ambasadora Iwona Woicka-Żuławska:

Dziękuję bardzo za ciekawe pytania. Oczywiście w krótkiej prezentacji nie byłam w stanie odnieść się tak naprawdę do wszystkich kwestii, które są istotne i ważne dla naszych relacji bilateralnych. Natomiast spróbuję odpowiedzieć tak, przede wszystkim na pytanie dotyczące Polonii, to są wszystko oczywiście szacunki, wiemy, że część osób, które mieszka od dłuższego czasu, to się tak średnio szacuje, że około 70% nawet Polaków nie myśli o szybkim powrocie do kraju. Może to wskazywać też na potencjalną liczbę tych osób, które będą, czy już występują o drugie obywatelstwo.

Natomiast oczywiście, też odnosząc się może do pytania pana posła Pyzika, oczywiście będziemy zachęcać, tak jak do tej pory zachęcamy, do powrotu, pokazując, w jaki sposób rozwija się, jakie szanse stwarza Polska. Tak żeby przede wszystkim tych, którzy jeszcze nie są przekonani do końca, lub też którzy zastanawiają się nad tym, chociażby ze względu na kwestię rozdzielenia rodzin, gdzie powinni zamieszkać, przekonać ich do tego, żeby jednak wybrali Polskę.

Jeżeli chodzi o pytania dotyczące Polonii, na pewno odmienna filozofia jest jedną z przyczyn niejako tych problemów, które tu widzimy, jeżeli chodzi przede wszystkim o różnice w prawie rodzinnym. Widać, że dialog, który mieliśmy przez ostatnie półtora, może dwa lata ze stroną norweską już zaczął przynosić pewne efekty. Mam nadzieję, że uda się doprowadzić ostatecznie chociażby do tej decyzji, że np. konsul może być tą osobą, która widzi się z dzieckiem, które zostało umieszczone w rodzinie zastępczej, bo takie są też postanowienia prawa międzynarodowego. Tutaj widzieliśmy pewne otwarcie strony norweskiej i w zeszłym roku zostało podpisane przez Norwegię pewne zobowiązanie, które wskazywałoby, że te nasze starania właśnie przynoszą takie efekty. Ciekawe jest to, że często pojmujemy w zupełnie odmienny sposób różnego rodzaju sformułowania, więc kwestia informowania, wyjaśniania, to moim zdaniem, jest rzecz podstawowa. Sądzę, że też więcej relacji bezpośrednich służb, które zajmują się wsparciem rodzin, które pokazują, jak te modele rodzinne chociaż odmienne mają ten sam cel,

czyli dobro rodzinne, dobro dziecka, to na pewno będą dalsze działania, które będziemy wykonywać w ramach placówki.

Język polski, nie wspomniałam faktycznie, jest dosyć dużo już szkół polskich w Norwegii, tak jak Polonia nieco rozproszonych po całym państwie. Natomiast oczywiście wsparcie dla działań związanych z dostępem do języka polskiego, z tym, żeby polskie dzieci mogły uczyć się języka polskiego, to na pewno jest jedna z podstawowych rzeczy. Sądzę, że każdej placówce bliska sercu.

Jeżeli chodzi o artefakty, o odzyskiwanie mienia, to w ostatnim czasie mieliśmy różne przykłady takich udanych działań MSZ-etu. Sądzę, że tutaj też uwrażliwienie z jednej strony Polaków, rodaków mieszkających w Norwegii, też żeby w tym zakresie móc współpracować, żeby wyłapywać po prostu wszystkie takie przypadki, gdzie możemy mieć podejrzenie, że to są rzeczywiście dobra, o które powinno się państwo polskie upomnieć. Na pewno to będą kolejne elementy tej czteroletniej misji.

Budowa statków, badania polarne, czyli wszystkie kwestie, które związane są też z rozwojem współpracy naukowej. Ja bym tutaj ujęła to trochę szerzej, ponieważ w zeszłym roku AGH np. podpisało takie porozumienie z Uniwersytetem w Stavanger, jeżeli chodzi o badania na Svalbardzie, dotyczące gazyfikacji węgla. Czyli widać, że są różnego rodzaju inicjatywy, które warto wspierać i poszerzać tę ofertę. Nie tylko pingwiny, też mogą być istotne badania, jak rozumiem, dla części wydziałów różnych uniwersytetów, ale też, żeby po prostu spojrzeć na to z punktu widzenia komercjalizacji później tychże badań. Z punktu widzenia tego, żeby wykorzystać to dla promocji polskich firm, polskiego biznesu, interesów gospodarczych.

Polityka migracyjna, czy inaczej patrzeć na tę kwestię. Widać, jakie były ostatnie decyzje, takie chociażby na zaostrzenie kontroli na granicach norweskich. Jest to jednak efekt tego, że po prostu dostrzega się potrzebę większego sprawdzania, przyglądania się tym procesom i odpowiedniej reakcji. Widać również w deklaracjach poprzedniego rządu, ale również dochodzą sygnały dotyczące polityki nowego rządu Norwegii, że to będzie temat bardzo istotny, bardzo ważny i wiążący się ściśle też z drugim wielkim obszarem, w którym Norwegia jest mocno znana, czyli krótko mówiąc, pomoc humanitarna, pomoc rozwojowa. Czyli rzeczywiście, to pomaganie na miejscu, tam gdzie jest ono najbardziej istotne i potrzebne, tak żeby zahamować trochę te procesy migracyjne i żeby ten problem był coraz mniej istotny w tych wzajemnych relacjach. Sądzę, że to pokazuje na pewien proces, który zachodzi w wielu miejscach. Mam nadzieję, że na większość pytań odpowiedziałam.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że pan poseł jest usatysfakcjonowany. Jeżeli nie ma więcej pytań, możemy przejść do podejmowania decyzji.

Zgodnie z tradycją będę prosił kandydatów o opuszczenie sali na czas głosowania i przedstawicieli mediów również. Pan minister oczywiście zostaje.

Przystępujemy do głosowania w kolejności prezentowanych kandydatur.

Zatem pragnę zapytać, kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana Krzysztofa Dębnickiego na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Malezji oraz w krajach dodatkowej akredytacji, proszę o podniesienie ręki? (15)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie zaopiniowała pozytywnie kandydaturę pana Krzysztofa Dębnickiego.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana Grzegorza Kozłowskiego na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Estońskiej, proszę o podniesienie ręki. (15)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie zaopiniowała pozytywnie kandydaturę pana Grzegorza Kozłowskiego.

Trzecia kandydatura. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pani Iwony Woickiej-Żuławskiej na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Królestwie Norwegii, proszę o podniesienie ręki. (14)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pani Iwony Woickiej-Żuławskiej.

Proszę o zaproszenie kandydatów.

Panie ministrze, szanowni kandydaci, jest mi niezwykle miło w imieniu Komisji pogratulować pozytywnej opinii dla państwa kandydatur.

Proszę przyjąć życzenia owocnej, dobrej pracy na placówkach w krajach, w których państwo będziecie reprezentować Rzeczypospolitą i zapewnienie ze strony Komisji o gotowości do współpracy w wymiarze dyplomacji parlamentarnej.

Panu ministrowi gratuluję kandydatów.

Czy są w sprawach różnych pytania lub uwagi? Nie ma.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.